

wō te zet

**MAGAZYN OŚRODKÓW
TERAPII ZAJĘCIOWEJ**

NUMER 76



wydawca **Fundacja Inicjatyw Społecznych MILI LUDZIE**



redakcja

Marcin Halicki, redaktor naczelny

Zbigniew Strugała, korespondent

Katarzyna Halicka, dziennikarka współpracująca

korekta **Mirosław Śmieński**

projekt **Joanna Kaźmierczak i Mirosław Śmieński (rso196)**

skład i druk **Poligrafia KS, poligrafiaks@interia.pl**

nakład **2700 egz.**

kontakt

„WóTeZet” Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej

redakcja@wotezet.pl, www.wotezet.pl

na okładce

Władysław Zieliński, „Wakacje balonem z Pippi”,

Stowarzyszenie na Rzecz WTZ SINTUR w Turku, wyróżnienie

pani Marleny Małąg – Prezeski Zarządu PFRON, kategoria

rysunek i grafika, XVII edycja ogólnopolskiego konkursu

plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”

Projekt „WóTeZet – Ogólnopolski Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej”
jest współfinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych oraz ze środków budżetu Miasta Poznania.



POZnań*

**Archiwalne numery „WóTeZetu”
do pobrania na stronie internetowej
www.wotezet.pl**

Dzień dobry!

Gdy pisałem pierwszy w czasie pandemii "wstępniak" w WóTeZecie (kto pamięta kiedy to było?), chyba mało która osoba spodziewała się, że w listopadzie nie będziemy mogli przewidzieć, czy i kiedy nasze życie wróci do stanu z początku 2020 roku. Na pewno ja się tego nie spodziewałem.

Na tym zaskoczenia się nie kończą – począwszy od pospolitego ruszenia w WTZ-ach – związanego ze wsparciem personelu medycznego w zmaganiach z COVID-19 (wiele osób nigdy o tym nie zapomni, m.in. piszący te słowa), poprzez bardzo dużo dobrej woli pracowników i pracowniczek placówek, na błyskawicznej organizacji pracy zdalnej wielu Warsztatów. Zresztą, miłe i mili, po raz kolejny okazało się, że bez pomocy wzajemnej, sąsiedzkiej, odruchów empatii i po prostu dobroci serca trudno byłoby przetrwać te pandemiczne miesiące. Jasne, przed nami jeszcze wiele, COVID nie luzuje, zamykane są kolejne branże gospodarki. Dbajcie o swój dobrostan psychiczny – wiemy z wiadomości i opinii, że przygotowywane przez Kasię porady i dobre praktyki związane z kultywacją zdrowia psychicznego przypadły do gustu bardzo wielu z czytelników i czytelniczek. Postaramy się kontynuować ten trend i w kolejnych numerach naszego czasopisma publikować kolejne ważne i pomocne materiały.

Na koniec mała prośba – być może ktoś z Was publikuje ciekawe podcasty (audycje w formie audio), które polecacie w szczególnie sposób? Piszcie na adres: redakcja@wotezet.pl

Trzymajcie się ciepło!

Marcin Halicki
Redaktor naczelny



numer 76

strona 3

Od redakcji

strona 5

**W świecie zabawek
z niepełnosprawnościami**

strona 12

Tu jesteśmy 25 lat

strona 16

Warsztat z wyróżnieniem

strona 18

**Nietypowe VIII Małopolskie
Impresje Poetyckie**

strona 20

Wigilijne wspomnienia

W świecie zabawek z niepełno- sprawnością*



fot. Mariola Olejniczak

Dzieci uczą się przez zabawę. Wiedzieli o tym już nasi przodkowie przed tysiącami lat, bo zabawki są tak stare, jak cywilizacja. Zabawki są dla naszych pociech pierwszymi pomocami naukowymi, to one służą do poznawania i rozumienia świata. W sklepach z zabawkami można dostać zawrotu głowy: pluszowe misie, klocki, lalki, samochodziki, piłki, bączki, pajacyki... Wiele czasu można spędzić zastanawiając się, którą zabawkę wybrać. Wybór często bywa bardzo trudny. Tym bardziej, kiedy mamy świadomość, że zabawki wspomagają rozwój i nie chcemy zakupić byle czego. W końcu już noworodki, kiedy obserwują interesujące przedmioty, dotykają ich czy słuchają, rozwijając przy tym swoje zmysły.



Zabawki świetnie pobudzają wyobraźnię, pomagają wejść zarówno w świat fantazji jak i uczą różnych ról społecznych. Dlatego też wielu rodziców, opiekunów czy nauczycieli poszukuje tzw. „mądrych zabawek” – umożliwiających naukę przez zabawę. Zabawki te pobudzają dziecko do myślenia, prowokują do zadawania pytań i szukania odpowiedzi. Odpowiednio wybierając można przy użyciu zabawek uczyć również o niepełnosprawnościach. W ostatnich latach wśród szeregu przeróżnych propozycji sukcesywnie powiększa się oferta zabawek „niepełnosprawnych”, choć należy dostrzec, że głównie na rynkach zachodnich. Wiele firm zajmujące się zabawkami, zdywersyfikowały swoje linie, aby były integracyjne, dzięki czemu każde dziecko może mieć pokój zabaw zawierający zabawki, które są tak różnorodne, jak dzieci, które spotkają na placach zabaw. Na rynku możemy odnaleźć zestaw klocków LEGO zawierających np. postać poruszającą się na wózku. Firma Playmobil, dostępna również na polskim rynku, oferuje z kolei

Źródło: internet (2)



w pełni DOSTĘPNĄ szkołę. W tej szkole wśród uczniów jest jeden poruszający się na wózku, co ważne dzięki temu, że budynek jest wyposażony w rampę, windę i dostępną łazienkę nie doświadcza on żadnych barier i może wraz z pozostałymi przyjaciółmi dostać się na wszelkie zajęcia. Co tego typu zabawka da naszym dzieciom? Tym, które poruszają się na wózku, pozwoli zachwycić się faktem, że mogą – nawet bawiąc się – widzieć szkołę taką, jak ich lub taką, o jakiej marzą. Z kolei pozostałym dzieciom pozwoli to lepiej zrozumieć wyzwania, przed jakimi stoją ich rówieśnicy z niepełnosprawnościami. Ponadto, ten zestaw pozwala uzmysłowić, że w końcu wszystkie dzieci powinny mieć szansę chodzić do szkoły, w której nie ma barier.

Pamiętacie swojego pierwszego misia? Praktycznie każdy w dzieciństwie miał pluszowego misiaka. Jednym z największych producentów tych zabawek, zwłaszcza wśród sprzedawców

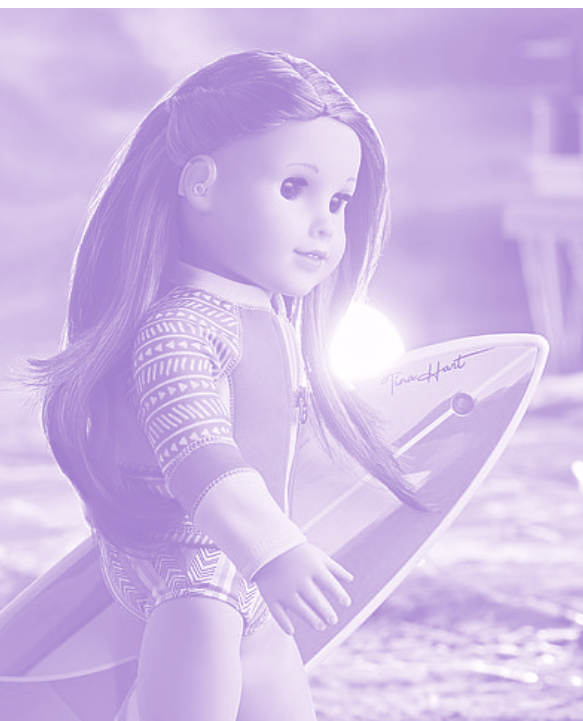
stosujących sprzedaż wysyłkową i Internetową, jest Vermont Teddy Bear Company. Koncern ten wszystkie swoje misie wykonuje ręcznie i produkuje ich prawie 500 000 rocznie. Wszystkie misie są tak samo miękkie i miłutkie, również te z *Amputee Collection*. Od dziesięcioleci zakład ten specjalizuje się w produkcji niedźwiadków, które utraciły kończyny, bądź mają je, ale w nieco odmiennej formie. Zakup takiego pluszaka jest świetnym sposobem promowania akceptacji i włączenia osób z niepełnosprawnościami, nawet dla bardzo małych dzieci. Innym przykład, który być może jest w kolekcji Twojego dziecka, postać znana i kochana przez wielu maluchów – Nemo z *Finding Nemo*. Ciekawe czy dostrzegłeś/aś, że Nemo ma jedną płetwę mniejszą od drugiej. Są też takie postacie, które uwielbiają starsze dzieci a nawet my, dorośli. Zastanawiasz się, jakie? Każdy z nas, nawet jeśli nie jest fanem Gwiezdných Wojen, wie, czym one są i kojarzy dwóch bohaterów tej kultowej serii: Luke'a Skywalker'a, który stracił jedną rękę w epickiej bitwie na miecze świetlne i od tamtej pory używa protezy dłoni, oraz Dartha Vadera, który nie nosi hałaśliwego czarnego garnituru tylko po to, by onieśmielać – w rzeczywistości jest to złożony system podtrzymywania życia, który pomaga mu oddychać i utrzymuje go przy życiu. Warto sprawdzić czy w pudełku, a może na naszej półce, znajdują się te „niepełnosprawne” figurki. Inną gratką dla kolekcjonerów może być figurka Daredevila z *Retro Collection*. Jest figurką zainspirowaną postacią z komiksów Marvela. Daredevil stracił wzrok, jako dziecko, ale w zamian zyskał zdolność używania innych zmysłów z nadludzką dokładnością. Postać ta, pomimo, że nie widzi, jest znawcą sztuk walki i utalentowanym prawnikiem, jednym słowem jest niesamowitym, niewidomym superbohaterem. Dzięki swoim mocom może pokonać złoczyńców na ulicy i na sali sądowej, nawet bez wzroku.

źródło: internet (2)



Poza pluszakami i figurkami kolejną z powszechnie znanych zabawek są lalki! Lalki z niepełnosprawnościami firmy Makies występują: z białą laską charakterystyczną dla osób niewidomych, aparatem słuchowym, znamionami na twarzy czy też na wózku. Makies wykorzystując technologię druku 3D, tworzy jedyne w swoim rodzaju lalki. Warto zauważyć, że była to pierwsza firma, która odpowiedziała na głośną kampanię #ToyLikeMe zainicjowaną w mediach społecznościowych, której celem było „zwiększenie różnorodności w pudełku z zabawkami”. Całość akcji zainicjowana została przez trzy matki z Wielkiej Brytanii posiadające dzieci z dysfunkcjami. Kobiety zachęcały rodziców z całego świata do przesyłania zdjęć zabawek z niepełnosprawnościami, które kiedykolwiek udało im się kupić, lub

zobaczyć. W ten sposób pragnęły pokazać, że na rynku nie występują praktycznie żadne zabawki pokazujące niepełnosprawności albo choroby, co można by uznać za próbę wręcz wykluczenia ze świata dzieci takie, jak ich własne. Nie da się ukryć, że akcja ta uzmysłowiła producentom jak istotna kwestia była dotąd mocno pomijana. Kolejną firmą, która dokonała w swej produkcji zmian była, wspomniana już przeze mnie, firma LEGO. Zmiany w zawartości dziecięcych pudełek od pewnego czasu już przybierają na sile. Jedną z najpopularniejszych lalek świata – Barbie (produkt firmy Mattel) – słynąca niegdyś z wyidealizowanych kształtów, posiada już swoją wersję na wózku, poza tym Barbie można znaleźć również z protezą nogi. Ta lalka, przez swoje akcesoria udowadnia dzieciom, że może zrobić wszystko od zostania lekarzem przez latanie samolotem, bez względu na to czy będzie z protezą, czy na wózku. Zabawka, możemy powiedzieć, wysyła wręcz potężną



wiadomość wskazującą, że niepełnosprawność nie musi powstrzymywać dziecka od robienia czegokolwiek, o czym marzy. Trzeba przyznać że w ciągu ostatnich około pięciu lat Barbie wprowadziła ponad 170 nowych stylizacji, aby lepiej odzwierciedlać świat, który dziewczynki i chłopcy widzą wokół siebie. Wysiłki mające na celu stworzenie bardziej zróżnicowanej oferty okazały się ogromnym sukcesem. Już w ubiegłym roku ponad połowa wszystkich oferowanych lalek była zróżnicowana. Legendarna Barbie nabierała zupełnie nowego wyglądu, a właściwie kilku nowych stylizacji, w tym szerokiej gamy typów sylwetki, odcieni skóry i fryzur. Z kolei nowa linia *Barbie Fashionistas* na rok 2020, kontynuując trend różnorodności i integracji, zawiera lalkę z bielactwem skórny, lalkę bez włosów, lalkę o ciemniejszej karnacji ze złotą protezą i Kena z długimi włosami.

Kolejna z firm American Girl jest liderem, jeśli chodzi o upewnienie się, że każde dziecko może mieć lalkę, która wygląda jak ona. Dziewczyna roku

2020 dla American Girl, ma imię Joss i jest pierwszą lalką American Girl, której niepełnosprawność jest częścią jej historii. Joss jest niedosłysząca i nosi aparat słuchowy. Jednak, jak możemy dowiedzieć się z książeczki przybliżającej jej postać, Jess kocha surfing. Lektura, która jest załączona do lalki, opowiada o tym, że chociaż Joss może zrobić wszystko, co mogą zrobić jej przyjaciele, to jej niepełnosprawność stwarza pewne wyzwania, na przykład konieczność poproszenia trenera o użycie mikrofonu. Z drugiej strony jej niepełnosprawność wiąże się z pewnymi korzyściami, takimi jak możliwość wyciszenia irytującego brata poprzez zdejmowanie aparatu słuchowego, gdy chce trochę ciszy i spokoju. American Girl ma również lalkę bez włosów dla dzieci przechodzących chemioterapię lub mających problem z łysieniem. W ofercie znajdziemy szereg akcesoriów poczynawszy od wózków inwalidzkich, aparatów słuchowych, psa przewodnika, zestawu do opieki diabetologicznej, okularów, aparatów słuchowych, szelek, zestawu do astmy czy alergii. Co istotne, te akcesoria są przeznaczone nie tylko dla lalek z niepełnosprawnościami. Każde dziecko skorzysta na tym, że ich lalki będą używać tego samego sprzętu, z którego korzystają codziennie ich rówieśnicy mający jakieś niepełnosprawności. To bowiem z pewnością pozwoli im lepiej zrozumieć doświadczenia znajomych.

Kiedy przeszukując strony poszukiwałam interesujących zabawek nie sądziłam, że trafię na... lalkę z autyzmem. Loyal Companion Lottie to lalka oparta na prawdziwej historii dziecka z autyzmem. Podobnie, jak wiele autystycznych dzieci, ta lalka lubi nosić słuchawki, zwłaszcza, gdy dźwięki świata stają się przytłaczające. Nosi również koszulkę z imionami swoich autystycznych bohaterów i ma ukochanego i bardzo lojalnego psa, który pozostaje u jej boku, przez co czuje się lepiej. Dziecko, które dostanie taką zabawkę a niewiele wie o autyzmie, będzie miało

szansę dowiedzieć się więcej, czytając dołączoną do lalki broszurę o chłopcu, który był inspiracją do jej powstania. Z kolei dzieci z autyzmem, mając zabawkę, z jaką mogą się identyfikować, która (nazwijmy to) podziela ich diagnozę, będą miały szansę poczuć się mniej odosobnione. Poszukując tych pięknych i wyjątkowych zabawek udało mi się również trafić na lalkę z zespołem Downa. Annie, firmy Selma's Dolls, jest miękką i przytulną lalką, która ma zespół Downa. Do lalki dołączona jest książeczka z bajkami o poznawaniu dzieci, które są „inne”, co może ułatwić rodzicom, opiekunom, nauczycielom rozpoczęcie rozmowy o takich właśnie kwestiach. W tym przypadku warto zauważyć, że niezależnie od tego, czy Annie wygląda faktycznie jak dziecko z zespołem Downa, to może ona pomóc urzeczywistnić stworzenie bardziej integracyjnego świata. Zaskoczyły mnie również produkty z Bright Ears. Ta firma z Wielkiej Brytanii oferuje lalki nie tylko z implantami słuchowymi, ale również z pompą insulinową, naczyniakiem, rozszczepioną wargą, kaniulą centralną, czy workiem stomijnym.

Na koniec, któż z nas nie układał puzzli? Niektórzy z nas zapewne robią to do dziś. Kiedy zastanowimy się chwilę nad kwestią związaną z niepełnosprawnościami to pewnie nie raz dochodziliśmy do wniosku, iż czasami najlepszym sposobem znormalizowania niepełnosprawności, jest po prostu przedstawienie jej jako jednego z wielu sposobów, w jakie dzieci mogą się od siebie różnić. Układanka firmy Woodland Party pokazuje szczęśliwe dzieci w czasie wykonywania różnych czynności, bez względu na umiejętności. Na przyjęciu przedstawionym w układance znajdują się dzieci, które np. tańczą z lisem, z kolei inne – poruszając się na wózku – z wielką radością karmią jelenia. Dzieci też są różne, to dziewczynki i chłopcy, jedne mają blond włosy inne brązowe, jedne mają jasną karnację a inne ciemniejszą. Te

dostrzegalne, ale bardzo subtelne różnice, pozwolą rozwinąć naturalną ciekawość dzieci.

Udało mi się również natrafić na polskich producentów opracowujących tak wyjątkowe zabawki, jak np. lalki Kida. To ręcznie szyta lalka, która w pewien sposób została dopasowana do różnych niepełnosprawności, występuje z psem przewodnikiem, laską, implantem ślimakowym czy protezą nogi.

Z moim doświadczeniem w kwestiach niepełnosprawności i z różnymi opiniami, z jakimi się stykam, jestem pewna, że są tacy, którym przyszło do głowy pytanie czy produkcja takich zabawek ma sens. Czy ich powstanie wymusiła pewna „moda” na doszukiwanie się dyskryminacji w małej ofercie rynkowej tego typu zabawek? Jakkolwiek ten rodzaj przedmiotów służących zabawie będzie wywoływał emocje, pewne jest, że celowość ich istnienia jest niepodważalna ze względu na edukacyjny *opus magnum*. Zabawki te już na wczesnym etapie życia przyzwyczajają do tego, że niepełnosprawność jest czymś normalnym, a dotknięte nią osoby nie są w niczym gorsze od tych, które są w pełni sprawne. Bawiąc uczą różnorodności i tolerancji. Z drugiej strony zwiększają również akceptację wśród dzieci, które zostały dotknięte chorobami, niepełnosprawnościami, wskazując, że nie czyni ich to „dziwakami”. W większości firmy produkujące zabawki, zwłaszcza na naszym rodzimym rynku, wprowadzają dzieci w świat pewnej ułudy i fikcji, ale nie tej tworzonej z kreatywnych działań a z zbędnego wyidealizowania. Pokazują, bowiem, że świat składa się z pięknych, zdrowych i bogatych a wcale tak nie jest. W końcu dzieci wytwarzają sobie obraz człowieka na podstawie zabawek. Dlatego warto wspierać każdą formę i inicjatywę tworzenia zabawek, zbliżonych do rzeczywistego obrazu człowieka, który nie zawsze jest piękny, zgrabny,

fot. Mariola Olejniczak



źródło: internet

świetnie ubrany i zupełnie zdrowy. Warto pamiętać, że praktycznie każda zabawa może wprowadzać dzieci w realia świata. Dlatego właśnie warto zabawki potraktować jak pomoce dydaktyczne, dzięki którym będziemy kształtować postawę zapobiegającą dyskryminacji. Jedne z najlepszych zabawek dla dzieci to takie, które pokazują im, że niepełnosprawność nie musi ograniczać niczyich sił. W końcu dzieci w trakcie zabawy zaczynają uczyć się i poznawać pewne role społeczne. Zabawki, poza zwierzakami, stają się ich pierwszymi przyjaciółmi, o których dbają i opiekują się nimi, to również pierwsze „postacie”, z jakimi się identyfikują. Dlatego też każde dziecko zasługuje na to, aby mieć zabawkę, z jaką będzie mogło się identyfikować.

Kupując kolejną zabawkę dla dzieci pamiętajcie, że to właśnie one są sprzymierzeńcami dorosłych

w czuwaniu nad jak najlepszą przyszłością, nie tylko dzieci, ale i nas samych. Bo to, jak wychowamy nasze dzieci, będzie miało wpływ również na naszą przyszłość. Zabawki pobudzają wyobraźnię, kształtują uczucia i pragnienia młodych ludzi, dzięki nim w piękny sposób już od najmłodszych lat możemy pokazywać, że jesteśmy RÓŻNI, ale i RÓWNI.

Mariola Olejniczak

**Kierowniczka Działu Edukacji Muzealnej,
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy,
Koordynatorka dostępności
Kontakt: edu.mo@lednica.pl**

*Artykuł stanowi znacznie poszerzoną wersję materiału, jaki został zamieszczony 7.09.2020 na muzealnym blogu „Świat „niepełnosprawnych zabawek”, www.lednica.pl





Tu jesteśmy 25 lat



**W Kościanie w Wielkopolsce powstał
pierwszy w historii miasta mural
stworzony rękoma artystów
z niepełnosprawnościami.**

Pomysł na stworzenie dużego graffiti zrodził się kilka miesięcy temu w sercu kierowniczkii Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu „Światło Nadziei” w Kościanie, pani Anny Hryniewicz-Szulc.

Nasi podopieczni, uczestnicy WTZ, tworzą niezwykle i niepowtarzalne prace artystyczne, które stały się inspiracją do naszego działania i pokazania ich szerszej publiczności, przede wszystkim społeczności lokalnej Kościana. Jest to pierwszy mural w Kościanie i pierwszy, gdzie wykorzystano prace osób z niepełnosprawnościami. – podkreśla szefowa WTZ.

Do projektu posłużyły najlepsze rysunki podopiecznych WTZ. Projekt wykonał Michał

Spychała, terapeuta pracowni plastycznej, a wykorzystał w nim prace Ewy Günther (kamieniczki, kwiaty), Tomasza Hajdasza (pies) i Patrycji Kostańskiej (ptak). Po wykonaniu tekturowych szablonów i przygotowaniu podłoża ściany (wybranej przez Kościańską Spółdzielnię Mieszkaniową na osiedlu Jagiellońskim), gdzie również swoją siedzibę mają Warsztaty, przystąpiliśmy do działań. Nad całością prac czuwała artystka z doświadczeniem w malarstwie ściennym – Aleksandra Adamczak. Wspólnie z artystami z niepełnosprawnościami mural tworzyli terapeuci i wolontariusze z Centrum Wolontariatu. Łącznie przy malowaniu pracowało około 20 osób. Powstanie dzieła nie byłoby możliwe bez wsparcia Narodowego Instytutu Wolności, Centrum Pisop, Caritas Poznań,



fol. archiwum WTZ w Kościanie (3)

Kościańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
i Programu FIO- Wielkopolska Wiara 2020.

Prace przy samym muralu trwały 3 dni.
Pracowano w kiluosobowych grupach.
Uczestnicy świetnie sobie radzili z malowaniem
pędzlami, wałkami i sprayem. Starali się
zachować kolorystykę oryginałów, kształty,
proporcje, by jak najwierniej przenieść z obrazów
na ścianę. Efekt jest imponujący. Kolorowe
kamieniczki, kwiaty, ptaki wyróżniają się
z osiedlowego otoczenia i stanowią zaproszenie
dla mieszkańców do naszego barwnego świata.

– Nasz mural żyje wśród lokalnej społeczności,
akcentuje, że jesteśmy na tym osiedlu od wielu
– 25 lat. Zostaliśmy zaakceptowani przez

mieszkańców, wśród których pracujemy i tworzymy
– dodaje Pani Hryniewicz-Szulc.

Mieszkańcy czynnie brali udział i byli baczniymi
obserwatorami postępów. Zatrzymywali się,
dopytywali, przekazywali pozytywną energię
i słowa uznania. O muralu zrobiło się głośno w całym
Kościanie. Jest on dostępny dla każdego, wywołuje
uśmiech w gorszy dzień, pokazuje, że świat jest
pełen barw, cieszy oczy mieszkańców Kościana.
Mieszkańcy miasta nie szczędzili nam ciepłych słów,
pochwał i gratulacji. Chętnie fotografowali się na
tle muralu i życzyli sobie, aby więcej takich murali
powstało w naszym mieście.

Paulina Smelkowska
WTZ Kościan

Warsztat z wyróżnieniem

WTZ im. Jana Pawła II prowadzony przez Fundację REPI został wyróżniony w X edycji konkursu Małopolski Lider Przedsiębiorczości Społecznej 2020 w kategorii „Razem przeciw COVID – najlepsza inicjatywa ekonomii społecznej”. Warsztat okazał się szczególnym spośród 17 nominowanych do nagrody.

Ta kategoria konkursu miała na celu uhonorowanie organizacji, które podejmują inicjatywy przeciwdziałające negatywnym skutkom pandemii koronawirusa w lokalnych społecznościach. W laudacji uzasadniającej werdykt Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej czytamy „za szybkie zaadoptowanie systemu wsparcia terapeutycznego dla osób z niepełnosprawnością do funkcjonowania on-line oraz za realizowaną w trójsektorowym partnerstwie inicjatywę opieki nad osobami starszymi, w którą czynnie zaangażowali się pracownicy Warsztatu”.

– Serdecznie dziękuję i gratuluję Pracownikom Warsztatu za ich ponadstandardowe działania, w które włączają się z dobrej woli, w ciszy, bez blasku fleszy. Dziękuję, że wykorzystują swoje zasoby do zmieniania świata czyniąc go lepszym – ze wzruszeniem w głosie mówi dumny ze swoich współpracowników

Tomasz E. Wardzała, kierownik wyróżniającego się przedsiębiorstwa ekonomii społecznej.

Wioletta Wilimska, dyrektorka ROPS w Krakowie, tak uzasadnia sens przedsięwzięcia – *Celem konkursu jest promowanie najlepszych małopolskich firm społecznych, tj. takich, które osiągnęły sukces rynkowy, a jednocześnie są skuteczne w realizacji celów społecznych (najczęściej tworzeniu miejsc pracy dla osób wykluczonych społecznie).*

Zwyczajowo podsumowaniu konkursu i ogłoszeniu jego wyników towarzyszyła uroczysta gala, stanowiąca dodatkową okazję do promocji małopolskiej przedsiębiorczości społecznej i idei ekonomii społecznej. Uroczystość ta buduje prestiż nagrody, podkreślając możliwość łączenia aktywności biznesowej z działalnością społeczną, zarówno ze strony uczestników konkursu, jak i jego sponsorów.

Konkurs Małopolski Lider Przedsiębiorczości Społecznej realizowany jest przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie w ramach projektu „Małopolski Ośrodek Koordynacji Ekonomii Społecznej – etap II” (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020, w ramach poddziałania 9.3 Wsparcie ekonomii społecznej). Fundatorami nagród w tegorocznym konkursie byli: Tauron Sprzedaż Sp. z o.o., Wiśniowski Sp. z o.o. S.K.A., Województwo Małopolskie. Patronat honorowy objął Witold Kozłowski, Marszałek Województwa Małopolskiego.

Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II

Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II zajmuje się rehabilitacją społeczną i zawodową osób z niepełnosprawnościami. Zależy nam na tym, aby osoby z niepełnosprawnościami łatwiej znajdowały pracę, która będzie dawała im możliwości godnego życia.

Naszą misję realizujemy poprzez przygotowywanie osób z niepełnosprawnościami do roli pracownika. Zdobywają one wiedzę i umiejętności, nabywają kompetencje oraz kształtują swoją postawę do pracy. Aby osiągnąć nasz cel prowadzimy różnorodne działania dostosowane do potrzeb podopiecznych, od nauki prostych czynności do skomplikowanych procesów. Uczestniczki i uczestnicy biorą udział w kursach zawodowych, zdobywają ustawowe uprawnienia do wykonywania niektórych zawodów. Współpraca z rodzicami jest dla nas istotna w procesie osiągania celu.

Działamy od czternastu lat. Naszym wsparciem obejmujemy 45 osób rocznie. Spośród naszych podopiecznych nie mniej niż dwie osoby w roku podejmują i utrzymują zatrudnienie.

www.wtzjp2.pl



**Warsztat Terapii Zajęciowej
im. Jana Pawła II**



REPI

Fundacja Rozwoju Edukacji Pracy, Integracji

Fundacja REPI zajmuje się budzeniem aktywności i wspieraniem rozwoju osób, organizacji i społeczności lokalnych. Zależy nam na tym, aby każda osoba czy organizacja mogła w pełni wykorzystywać swój potencjał osiągając pełnię rozwoju.

Naszą misję realizujemy poprzez trzy rodzaje działań. Pracujemy w społeczności lokalnej na rzecz zwiększenia świadomości wartości osób z niepełnosprawnościami. Organizujemy konferencje, kampanie informacyjne, wydarzenia integracyjne. W trakcie działań ciągłych i projektowych przygotowujemy osoby z niepełnosprawnościami do poszukiwania i podejmowania pracy. Organizujemy wydarzenia sportowe i integracyjne na skalę lokalną i ogólnopolską.

Działamy od 10 lat. Naszym wsparciem obejmujemy rocznie około 300 osób z Tarnowa, powiatu i Polski. Rocznie przeznaczamy na nasze działania ponad milion złotych.

www.repi.pl

Nietypowe VIII Małopolskie Impresje Poetyckie

Obecna sytuacja pandemiczna uniemożliwiła tradycyjne przeprowadzenie VIII Małopolskich Impresji Poetyckich Osób Niepełnosprawnych Wolbrom 2020, które, jak co roku, odbywały się w wolbromskim Domu Kultury.

Nie zniechęciło to jednak nas organizatora – Warsztat Terapii Zajęciowej w Lgocie Wolbromskiej działający w strukturze PSONI Koło w Wolbromiu, do tego, aby konkurs się odbył. Wpadliśmy na pomysł, by recytacje utworów odbywały się w placówkach zgłaszających się do konkursu. Następnie płyty z nagraniami tychże recytacji przesłano do nas.

Tegoroczne impresje poświęciliśmy twórczości Bolesława Leśmiana. Uczestnicy w barwnych szatach natury, w scenografii nawiązującej do liryki poety, w sposób profesjonalny otworzyli leśmianowską przestrzeń czasu, wydobywając z niej wszystko co istotne i ważne w nurcie, w którym tworzył.

Gratulujemy wszystkim biorącym udział, jak również opiekunom, którzy zaangażowali się

w przygotowanie uczestniczek i uczestników. Zwróciliśmy uwagę na to, iż tegoroczna forma konkursu pozwoliła im rozwinąć horyzonty kreatywności, a zaprezentowaną pomysłowość mieliśmy przyjemność obejrzeć w nadesłanych filmach.

W konkursie wzięło udział 31 podopiecznych z 14 małopolskich placówek WTZ, ŚDS, DPS, OREW i ZSS. Jury powołane przez organizatora zdecydowało o przyznaniu trzech nagród oraz trzech wyróżnień.

Jeszcze raz składamy wszystkim wielkie gratulacje. Życzymy zdrowia i liczymy na to, że za rok spotkamy się w Domu Kultury w Wolbromiu w kolejnej IX edycji Impresji Poetyckich. Do zobaczenia!

Karina Strózik



I miejsce

Iwona Pandel, ŚDS Wolbrom

II miejsce

Szymon Sarno, OREW Wolbrom

III miejsce

Tadeusz Wojtylas, DPS Bobrek

wyróżnienia

Bogusław Wypart, WTZ Skąta

Andrzej Pietrzyk, ŚDS Bochnia

Marcin Człowiek, DPS Bobrek

wyróżnienia specjalne

Sylwia Laskowska, ZRT Lgota Wolbromska

Jan Świątek, WTZ Radwanowice

Paweł Stolarczyk, ZSS Olkusz



fot. archiwum organizatora (4)



fot. archiwum WtZ w Oleszowie (5)



Wigilijne wspomnienia

Święta Bożego Narodzenia, a także cały okres przedświąteczny – i w ogóle – sam miesiąc grudzień bardzo lubię. Pamiętam, jak kiedyś jeździłem z Mamą i Siostrą samochodem do miasta na zakupy – widziałem wtedy ubrane świątecznie sklepy, można tam było wybrać choinkę czy spotkać Mikołaja. Nawet na wsi można było zobaczyć dekoracje świąteczne i tak jest do dziś.





Chociaż wtedy były to lata dziewięćdziesiąte i jeszcze chodziłem samodzielnie lub przy pomocy jednej osoby, czasami z Mamą lub Tatą spacerowałem po mieście, sklepach. A najlepiej chodziło mi się po supermarketach... Ale niestety, w sierpniu 2008 roku moje życie zmieniło się. Od dwóch lat całkowicie.



Nadal lubię grudzień, i te święta, wyjątkową atmosferę... Pamiętam też te domowe uroczyste Wigilie, gdy z Siostrą i Bratem wyglądaliśmy pierwszej gwiazdki, a Mama w kuchni przegotowywała wigilijne pyszności. Zawsze na stole był karp i zupa śliwkowa, która później została zastąpiona grzybową. Gdy siadaliśmy wszyscy przy stole dzieliliśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie życzenia, a Tata czytał fragment Pisma Świętego. A po Wigilii, tak jak wszystkie dzieciaki, czekaliśmy na Gwiazdora, który zawsze nam robił kawały, bo worek z prezentami zostawiał pod drzwiami, na dworze przy bramie albo na balkonie. Oczywiście w domu stała duża choinka, a pod nią szopka. U mnie w pokoju także fajnie: duża choinka, koło niej mała szopka i Mikołaj, następnie kilka nieco mniejszych Mikołajów na biurku na telewizorze i wieży.



Taki wystrój miałem w pokoju już przed 6 grudnia, aż do połowy stycznia, a pewnie trochę dłużej. Obecnie życie się zmieniło, rodzina się zmieniła, święta się zmieniły, atmosfera się zmieniła i świat się zmienił, niestety.

Chociaż wiem, że są osoby, które mają o wiele bardziej trudniejsze życie niż ja. Powiem Wam, że czasami sobie myślę, jaki byłby fajny świat, gdyby wszyscy ludzie na świecie podali sobie ręce i przebaczyli sobie nawzajem, nie tylko raz w roku, w święta. Ale niestety jest to chyba niemożliwe, bo na świecie jest zbyt dużo zła...

Oczywiście pamiętam także warsztatowe Wigilie, niektóre były w pracowni gospodarstwa domowego, inne w restauracji. Niektóre z tych spotkań były bardzo fajne, na przykład ta w Ośrodku Agroturystycznym „U Kazia”, gdzie terapeuci przebrali się za różne postacie i przedstawili jasełka. Pamiętam także Wigilie w stodole, w Ośrodku Hipoterapii, gdzie była tak niezwykła atmosfera jasełek i ten niepowtarzalny klimat, dzielenie się opłatkiem, śpiewy kolęd. Ale najbardziej utkwiła mi w pamięci ta pierwsza Wigilia, tu w WTZ, pełna opłatka i życzeń, no i kolęd wspólnie śpiewanych przy akompaniamencie gitary. Ale na początku Wigilii było czytane Pismo Święte. Dla mnie był to pierwszy taki świąteczny dzień w tak dużej grupie osób i to z niepełnosprawnościami. Chyba tego nigdy nie zapomnę.

Jednak dla mnie najpiękniejsze Święta Bożego Narodzenia to te w domu, pomimo że obecnie jest ciężko.

Wiecie – fajnie tak czasami po wspominać dawne dobre czasy. Chociaż czasami mam łzy...

Zbigniew Strugała



fot. archiwum WTZ w Czeszewie (3)





Marek Chmielewski, „Leć ze mną”, WZ Fundacja Edukacji Ekologicznej i Promocji Zdrowia w Gdańsku, II miejsce w kategorii tkanina i aplikacja, XVII edycja ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”

**Marek Jakubowski, „W dżungli”,
WTZ przy DPS Nad Jarem
w Nowym Miszewie , III miejsce
w kategorii rzeźba kameralna
i płaskorzeźba, XVII edycja
ogólnopolskiego konkursu
plastycznego „Sztuka Osób
Niepełnosprawnych”**

